

## Syryjski etap „Arabskiej Wiosny Ludów”

System władzy w Syrii sprawowany przez rodzinę Assadów pochodzącej z mniejszości alawickiej należy do najbardziej brutalnych i represyjnych na Bliskim Wschodzie. Dotychczas pochłonął on kilkadziesiąt tysięcy ofiar, a aktualne wydarzenia wskazują, że nie waha się użyć bezwzględnej siły wobec obywateli. Dopiero pod naciskiem międzynarodowej opinii publicznej reżim zgodził się na zawieszenie broni po ponad rocznym tłumieniu demonstracji. W tym wieloetnicznym i wielowyznaniowym kraju, stojącym na progu wojny domowej, budowa fundamentów demokracji przy ewentualnym wsparciu państw zachodnich wydaje się w najbliższym czasie mało prawdopodobna. Przedłużanie się konfliktu ogranicza możliwości osiągnięcia politycznego rozwiązania.

Należy zauważyć, że gdyby obecny reżim syryjski, wyciągając wnioski z wydarzeń w Tunezji, Egipcie, Libii i Jemenie, podjął profilaktycznie kroki zmierzające do pewnej liberalizacji systemu, to rządzący prezydent Baszszar Al.-Assad mógłby liczyć na odzyskanie części autorytetu wśród społeczeństwa i utrzymanie władzy. Przyjąłby bowiem postawę „dobrego ojca narodu”, od którego wyszła inicjatywa demokratyzacji państwa. W ten sposób Syria drogą ewolucji mogłaby podążać w kierunku zmian politycznych. Warunkiem takiego rozwiązania byłoby podjęcie przez władzę rozmów z opozycją przy „okrągłym stole”. Panujący reżim szansę tę zaprzepaścił, wysyłając armię na ulicę.

Nr 82/ 2012  
25'04'12

INSTYTUT ZACHODNI  
im. Zygmunta  
Wojciechowskiego  
Instytut Naukowo-Badawczy,  
Poznań

Autorzy:  
**Janusz Jartyś**  
**Fuad Jomma**

Redakcja:  
Marta Götz  
Piotr Cichocki  
Radosław Grodzki  
Krzysztof Malinowski

Eskalacja konfliktu doprowadziła do zaostrzenia podziałów społecznych i umocnienia grup narodowościowych i religijnych popierających obóz władzy. Pogłębianie się niechęci pomiędzy różnymi grupami etnicznymi i wyznaniowymi wytworzyło stan, w którym osiągnięcie porozumienia jest niemożliwe. Wzrost napięcia pomiędzy alawitami popierającymi Assada i sunnitami stojącymi po drugiej stronie barykady prowadzi do nasilenia wojny domowej; niewykluczone, że spotęgują się uczucia nienawiści wobec Kurdów, druzów i chrześcijan nie angażujących się za bardzo w istniejący konflikt zbrojny. Są oni zwłaszcza zaniepokojeni perspektywą radykalizacji nastrojów społecznych i zwiększenia znaczenia grup religijnych, czego konsekwencją może stać się objęcie władzy przez Bractwo Muzułmańskie. Wówczas Syria byłaby rządzona przez kolejną dyktaturę o podłożu teologicznym. Ponadto większość opozycji syryjskiej reprezentowana przez sunnitów nie gwarantuje przeprowadzenia przemian demokratycznych. Należy wobec tego liczyć się z dalszym spadkiem poparcia dla antyprezydenckich działań ze strony innych mniejszości etnicznych i religijnych.

Wzrost znaczenia Bractwa Muzułmańskiego może mieć poważne reperkusje międzynarodowe. W tym prowadzi do ekspansji islamu sunnickiego, popieranego przez Arabię Saudyjską, Turcję, Egipt, Tunezję i Libię. W interesie rządzącej Turcją Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) jest właśnie taki rozwój wydarzeń. Brak porozumienia sunnitów z pozostałymi odłamami opozycji syryjskiej reprezentowanymi przez Kurdów niepokoi państwa zachodnie i sąsiadujący z Syrią Izrael. Syria oddala się bowiem w ten sposób od możliwości wewnętrznego porozumienia niezbędnego do budowy podstaw demokracji.

Paradoksalnie misja byłego Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana zmierzająca do rozwiązania konfliktu może doprowadzić do jego eskalacji. Bowiem zawieszenie broni bardziej ośmieli syryjskie grupy opozycyjne do dalszych demonstracji pokojowych. Wobec ewentualnych setek tysięcy demonstrujących obywateli Syrii reżim Assada będzie zmuszony do brutalniejszych działań, aby utrzymać się przy władzy i uniknąć prawnej odpowiedzialności. Przywódca Syrii jednocześnie zdaje sobie sprawę z faktu, że może podzielić los Muammara Kaddafiego czy prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka.

Wprowadzenie planu pokojowego zaproponowanego przez Kofiego Annana może przynieść korzyść wyłącznie sunnickiej opozycji w Syrii, która uważa, że Assad zawartych porozumień nie będzie realizował. Oznaczałoby to bowiem jego polityczny koniec. Wzmocnienie sunnickiej opozycji, do którego doszłoby wskutek wprowadzenia w życie planu zawieszenia broni, oddala Syrię od budowy demokracji i prowadzi do



rządów islamistów. Bowiem intencje każdej ze stron konfliktu nie są szczerze. Reprezentująca zewnętrzną opozycję Rada Narodowa Syrii formalnie stanowi zlepek różnych organizacji politycznych i odłamów religijnych. W praktyce jednak dominującą siłę wewnątrz opisywanej organizacji stanowią Bracia Muzułmanie.

W razie upadku reżimu Assada nieuchronny wydaje się konflikt pomiędzy różnymi odłamami opozycji reprezentującymi zupełnie odmienne podłoże ideologiczne. Nastąpi konflikt o władzę, który może mieć również charakter zbrojny. Należy zatem liczyć się z długotrwałym konfliktem wewnętrznym. Rząd jest bowiem dobrze uzbrojony i wsparty licznymi służbami o charakterze specjalnym. Poza tym rodzina Assadów nie ma nic do stracenia.

Utrzymaniem obecnej ekipy rządzącej w Syrii zainteresowany jest Iran i Rosja. Państwa te w Syrii posiadają swoje interesy strategiczne i nie należy liczyć na zmianę ich stanowiska. Wbrew pozorom utrzymaniem obecnego status quo zainteresowany jest Izrael. Należy przypuszczać, że nie podejmie on żadnych działań na arenie międzynarodowej w kierunku obalenia reżimu i może mieć pośredni wpływ w tym zakresie na decyzję Stanów Zjednoczonych Ameryki. W interesie Izraela jest bowiem utrzymanie słabego reżimu Assada przy władzy, który przez blisko czterdzieści lat zapewnił przestrzeganie rozejmu. Osłabiona Syria ze skompromitowanym i izolowanym systemem władzy nie będzie zagrażać Izraelowi przez wiele kolejnych lat. Należy przypuszczać, że pozostająca w tym stanie Syria wyzbędzie się roli politycznego lidera wśród państw arabskich, co mogłoby być korzystne dla funkcjonowania państwa żydowskiego i wzmocnienia jego wpływów w regionie.

Z drugiej strony obalenie istniejącego w Syrii systemu władzy osłabi jej polityczne, gospodarcze i militarne związki z Iranem. Wówczas spadnie ponadto polityczne znaczenie Iranu w regionie. Taka sytuacja jest możliwa i teoretycznie korzystna dla Izraela i Stanów Zjednoczonych. Izrael zyskać może bowiem na osłabieniu kraju, który od wielu lat neguje istnienie jego państwowej egzystencji. Jednak władze w Tel Awiwie obawiają się dojścia do władzy w Syrii sił ekstremistycznych, tak samo jak w pozostałych państwach, przez które przetoczyła się „Arabska Wiosna Ludów”. Wówczas Izrael otoczony byłby krajami zmierzającymi do konfrontacji.

Obalenie Assada w Syrii byłoby z pewnością na rękę Stanom Zjednoczonym. W rezultacie bowiem doprowadziłoby do politycznego osłabienia Iranu w regionie. Łatwiejszy byłby wówczas nacisk polityczny na Teheran. Natomiast trudno spodziewać



się amerykańskiej interwencji w Syrii z uwagi na kilka czynników: Po pierwsze, Stany Zjednoczone rządzone przez prezydenta Baracka Obamę, ubiegającego się o reelekcję, nie chciałyby wejść na drogę otwartego konfliktu politycznego z Rosją. Po drugie, należy pamiętać, że w Syrii Rosja posiada swoją wojskową bazę morską i konsekwencje amerykańskiej interwencji byłyby trudne do przewidzenia. Po trzecie, Syria nie jest atrakcyjnym partnerem dla współpracy gospodarczej. Nie należy ponadto wykluczać, że reżim syryjski podejmie działania militarne wobec Izraela w przypadku amerykańskiej interwencji. Do akcji mogłaby wejść również wówczas Partia Boga Hezbollah w południowym Libanie. Ponadto w przypadku dezorganizacji Syrii i nagłego upadku rządzącego nią reżimu trzeba brać pod uwagę ryzyko przepływu różnego rodzaju grup terrorystycznych na jej teren. Taki scenariusz nie byłby z pewnością w interesie państw regionu.

### **Perspektywy**

Upadek Assada może wywołać dezorganizację terytorialną Syrii i tendencje secesjonistyczne ze strony poszczególnych grup narodowych i religijnych. W takim przypadku zaprowadzenie względnego spokoju wymagałoby interwencji zewnętrznej państw zachodnich, a być może podjęcie kolejnej misji stabilizacyjnej na wzór irackiej. W obecnej sytuacji budowa zrębów syryjskiej demokracji na podstawie standardów zachodnich wydaje się niemożliwa. Szansą na pogodzenie zwaśnionych stron konfliktu byłoby powołanie rządu ocalenia narodowego reprezentującego pod względem parytetu procentowego wszystkie grupy narodowe i religijne. Drugim wyjściem, sprzyjającym być może demokratyzacji byłoby stworzenie państwa federalnego z centralną władzą w Damaszku, w skład którego wchodziłyby trzy okręgi – alawicki, sunniti i kurdyjski. Rozwiązaniem pośrednim mógłby być model stosowany uprzednio w Iraku, oparty na parytetowym podziale uwzględniającym interesy poszczególnych grup etnicznych i religijnych. Z uwagi na zaistniałą sytuację międzynarodową i wewnętrzną w Syrii dalsze losy opisywanego rozwiązania konfliktu zależą od długości jego trwania i woli politycznej państw zachodnich i Rosji na rzecz jego rozwiązania.

**dr Fuad Jomma** - adiunkt w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. Zajmuje się problematyką Bliskiego Wschodu, sytuacją Kurdów w Syrii, Iraku, Iranu i Turcji.

**dr Janusz Jartyś** - adiunkt w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego. W tematyce badawczej zajmuje się kwestiami związanymi z UE i ochroną praw człowieka.

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Stowarzyszenie Instytut Zachodni.

